

KS. KRZYSZTOF KONECKI
Toruń, UMK

GLÓWNE ZAŁOŻENIA TEOLOGICZNE KONSTYTUCJI O LITURGII ŚWIĘTEJ

Soborowe dzieło odnowy samego siebie Kościoła rozpoczął od prac nad reformą liturgii. Zostało ono zawarte i wyrażone w pierwszym dokumencie Soboru Watykańskiego II, czyli w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. Konstytucja ta została uroczystie zatwierdzona i ogłoszona 4 grudnia 1963 r., na koniec drugiej sesji Soboru, której przewodniczył Paweł VI. Dokonało się to zdecydowaną większością głosów ojców Soboru (2147 za i 4 przeciw)¹. Uchwalenie tej Konstytucji było wydarzeniem bez precedensu i nie miało podobnego sobie w całej historii Kościoła. Nigdy jeszcze dotąd żaden z soborów powszechnych nie zajął się liturgią *ex professo* i nie poświęcił jej oddzielnego dokumentu. Po raz pierwszy zdarzyło się, że sobór ekumeniczny ujął liturgię całościowo, globalnie, wskazując zarówno na jej założenia biblijno-teologiczne, jak również na jej aspekty celebracyjne i duszpasterskie. Niezwykłą wymowę temu wydarzeniu nadaje również fakt, że problematykę liturgiczną wniesiono na pierwsze miejsce obrad Soboru, czyniąc w ten sposób Konstytucję o liturgii świętej pierwszym dokumentem soborowym.

Rozpoczęcie odnowy życia duchowego Kościoła od reformy liturgii było dla wielu szokiem i zgorszeniem. W Watykanie dało się słyszeć opinie: Jak można rozpoczynać naprawę i remont sypiącego się domu od wytapetowania jego ścian? Szokiem był także bez wątpienia sam rozmach i zasięg zamierzonej reformy liturgicznej, którą trudno porównać z jakimkolwiek poprzednim okresem reform liturgicznych w dziejach Kościoła powszechnego. Owszem, były różne, nawet poważne zamierzenia i realizacje odnowy liturgicznej. Wystarczy przypomnieć reformy karolińskie z VIII w., reformę trydencką czy postanowienia przypisywane Grzegorzowi Wielkiemu. Jednakże pod względem ilości wydanych dokumentów liturgicznych (ponad 200) z zakresu reformy, obejmującej cały powszechny Kościół, generalnym rozmiarem odnowy dotyczącej całości życia liturgicznego, zamierzeniem doktrynalnej, pastoralnej i duchowej głębi odnowy, obecna reforma nie ma podobnych sobie². Warto dopowiedzieć i to, że żadna z poprzednich reform liturgicznych w Kościele powszechnym nie została również tak skutecznie i owocnie przeprowa-

¹ H. SCHMIDT, *La costituzione sulla sacra liturgia. Testo – Genesi – Commento – Documentazione*, Roma 1966, s. 198–199.

² J. STEFAŃSKI, *Dziesięć lat liturgicznej odnowy posoborowej*, AK 405 (1976), s. 145.

dzona jak ostatnia. A stało się to dzięki powołaniu Rady do Wykonania Postanowień Konstytucji Liturgicznej — *Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia*, nowego ciała prawnego, którego podstawowym celem była realizacja i praktyczne wdrażanie w życie ustaleń reformy liturgicznej, ponieważ tak złożonego i wielkiego ciężaru zadań nie udźwignęłaby sama Kongregacja Kultu Bożego³. Było to ewidentne uczenie się na błędach z historii, ponieważ takiej rady zabrakło po Soborze Trydenckim, stąd jego reforma liturgii posuwała się bardzo powoli i nie do końca.

Owo zdziwienie, a nawet cicha kontestacja niektórych osób oraz niektórych środowisk do takiego porządku odnowy Kościoła na Soborze wynikała w dużej mierze z ówczesnego sposobu postrzegania i rozumienia liturgii, którą ujmowano nade wszystko w kategoriach prawnych, rubrycystycznych, estetycznych, nie zaś teologicznych. Liturgia to był przede wszystkim kult oddawany Bogu, zbiór rozbudowanych obrzędów, ceremonii, przepisów, rubryk, nie zaś pogłębiona refleksja teologiczna nad tymi czynnościami, które Kościół wykonuje⁴. Koncepcja teologiczna liturgii i spojrzenie na liturgię jako na wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, jako na kontynuację historii zbawienia oraz jako na źródło i szczyt całej działalności Kościoła, została wypracowana dopiero przez ojców Soboru i wyartykułowana na kartach Konstytucji o liturgii świętej. Dopiero po wnikliwej lekturze tego doniosłego dokumentu i z perspektywy 50 lat ciągle trwającej odnowy liturgii widać genialną intuicję papieża Jana XXIII, która kazała mu soborowe *aggiornamento* Kościoła rozpocząć właśnie od prac nad reformą liturgii.

Najbardziej istotna wartość Konstytucji leży w ukazaniu teologicznych podstaw liturgii Kościoła. W swym przemówieniu na zakończenie II Soboru Watykańskiego Paweł VI oświadczył, że liturgia była pierwszym przedmiotem obrad Soboru, ponieważ w hierarchii wartości zajmuje ona w Kościele pierwsze miejsce:

Bogu należy się pierwsze miejsce; a naszym pierwszym obowiązkiem jest zwracanie się do Boga w modlitwie. Liturgia święta jest pierwszym źródłem tego obcowania z Bogiem i przez nią samo życie Boże nam się udziela, ona jest pierwszą szkołą duszy i pierwszym darem, którego mamy udzielać Ludowi Bożemu, złączonemu z nami przez wiarę i modlitwę⁵

³ *Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia*, „*Elenchus membrorum – consultorum – consiliariorum – Coetuum a studiis*”, In Civitate Vaticana 1967; *Consilium*, czyli Rada do Wykonania Postanowień Konstytucji Liturgicznej, powstała 29 lutego 1964 r. *Consilium* tworzyli: Prezydent — kard. G. Lercaro, sekretarz — A. Bugnini, 47 członków (w tym 11 kardynałów, 35 biskupów, 1 opat) oraz ponad 200 konsultorów podzielonych na 39 grup roboczych, czyli właśnie na owe *Coetus a Studiis*. Każde *Coetus* dobierało sobie z kolei dalszych doradców, współpracowników. Por. E. CATTANEO, *La riforma liturgica del Vaticano II. Riflessione storica*, Milano 1963, s. 23. Obszernego materiału na temat prac *Consilium* dostarcza praca J. STEFAŃSKIEGO, *Rola „Consilium” w posoborowej odnowie liturgicznej*, STV 23 (1985), nr 2, s. 291–310.

⁴ S. CZERWIK, *Pojęcie i natura liturgii*, w: *Euntes Docete. XXV lat Instytutu Liturgicznego na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, Kraków 1993, s. 47–58.

⁵ SCHMIDT, *La costituzione sulla sacra liturgia*, s. 200–201.

Czym jest więc liturgia Kościoła według konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, jaka jest jej natura, na czym polega soborowa nowość w mówieniu o liturgii? W odpowiedzi na to pytanie zwrócimy uwagę na najważniejsze punkty.

1. Teologicznie pogłębione określenie liturgii

Początkowe numery rozdziału I, mówiąc o naturze liturgii i jej znaczeniu w życiu Kościoła, ukazują ją w perspektywie dziejów zbawienia. Według *Sacrosanctum Concilium* liturgia jest kontynuacją dziejów zbawienia (KL 5, 8), ostatnim ziemskim etapem historii zbawienia, chciałoby się rzec: jej „ostatnią prostą” Wybitny włoski liturgista Salvatore Marsili w komentarzu do tego stwierdzenia powie, że „liturgia jest momentem w historii zbawienia”⁶. Historia ta, rozpoczęta aktem stworzenia świata i całego kosmosu, osiągnęła swój szczyt w wydarzeniu paschalnym Chrystusa i trwa nieustannie aż do dnia Jego powrotu, czyli do Paruzji. Choć historia zbawienia człowieka i świata ogarnia swoim kręgiem całość życia zarówno jednostek, jak i społeczeństw, to jednak jej główny nurt, jej najbardziej „wartki strumień” płynie w Kościele, gdy ten sprawuje misteria Chrystusa. Ludzie, przyjmując przez wiarę prawdę o zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu, stają się zwłaszcza przez sakramenty chrztu i Eucharystii uczestnikami tajemnicy paschalnej, której działanie przedłuża się w ten sposób w całym obecnym czasie istnienia Kościoła od Zesłania Ducha Świętego aż do ponownego przyjścia Chrystusa. Tę historyczną perspektywę liturgii, sięgającą aż do Paruzji, wyraża numer 8. Liturgia sprawowana na ziemi jest zapowiedzią i początkowym udziałem w liturgii niebieskiego Jeruzalem. Znaki liturgiczne, zwłaszcza sakramenty, już w obecnym życiu udzielają zadatku ostatecznej eschatologicznej przemiany naszego człowieczeństwa na wzór uwielbionego człowieczeństwa Chrystusa, który jest ośrodkiem liturgii sprawowanej na ziemi i liturgii niebiańskiej. Idąc za myślą Konstytucji można powiedzieć, że liturgia ofiary i sakramentów jest dalszym ciągiem przepowiadania i realizacji Bożego planu zbawienia, jest kontynuacją dziejów zbawienia, które biorąc swój początek w odwiecznym upodobaniu Ojca, skupiają się na paschalnej tajemnicy Chrystusa, przedłużają się przez działanie Chrystusa w Duchu Świętym w obecnym czasie Kościoła, w którym Chrystus, uwielbiony Pan (*Kyrios*), prowadzi odkupioną przez siebie ludzkość do udziału w pełni swej chwały⁷. Należy z całą wyrazistością podkreślić, że ta historyczna wizja ekonomii zbawienia jest podstawową ideą Konstytucji.

⁶ S. MARSILI, *Presentazione*, w: D. NEUNHEUSER, S. MARSILI, M. AUGÉ, R. CIVIL (red.), *Anamnesis*, t. I: *La liturgia, momento nella storia della salvezza*, Torino 1974.

⁷ S. CZERWIK, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, w: W. ŚWIERZAWSKI (red.), *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, Sandomierz 2012, s. 29–30.

Dalej — jest ona aktualizacją kapłaństwa Jezusa Chrystusa (KL 7). Cała ziem-
ska działalność Jezusa, wszystkie Jego czynności, prace, słowa, modlitwy miały
charakter kapłański i dlatego posiadają wymiar zbawczy, a ponieważ dokonały się
w bóście i człowieczeństwie Jezusa Chrystusa, mają wymiar ponadczasowy i kosmi-
czny. Trwają nadal w sposób nieprzemijający w Kościele, szczególnie zaś w liturgii,
która jest jedną wielką anamnezą, czyli obiektywnym wspomnianiem zbawczego
dzieła Jezusa Chrystusa. W liturgii bowiem — jak zauważa C. Vagaggini —

czas zostaje przezwyciężony i jakby zatrzymany; Chrystus, Jego Ofiara, uświęcająca
moc, Jego modlitwa, Jego funkcja wstawiennicza wobec Ojca, stają się obecne, real-
nie, fizycznie pod zastoną zmysłowych znaków⁸.

Dzięki obecności i działaniu Ducha Świętego wszystkie te wydarzenia stają się
w liturgii Kościoła obiektywną terażniejszością, choć nie są powtórzeniem⁹. Lapi-
darnie rzecz ujmując można powiedzieć, że Jezusowe zbawcze „wczoraj” aktuali-
zuje się, staje się obiektywnie obecne w liturgicznym *hodie*, czyli „dzisiaj”. Bardzo
trafnie wyraził to Oscar Cullmann: „Liturgia jest przyszłością dokonującą się w te-
raźniejszości na bazie przeszłości”. Jest to zdanie, które posiada wszystkie znamio-
na prawdziwej definicji liturgii. Czynności liturgiczne nie są zwykłym powtarza-
niem, ani ponawianiem zbawczych wydarzeń z życia Jezusa, tym bardziej nie są
historycznym wspomnianiem, ale są świętym działaniem, które sprawia, że jednost-
kowe wydarzenia zbawcze dokonane raz na zawsze stają się obiektywnie obecne
tutaj, teraz i dla nas. Nieprzemijające trwanie kapłaństwa Chrystusa leży u podstaw
i w centrum liturgii, która sprowadza się do wykonywania Jego funkcji kapłańskich.

Konstytucja stwierdza, że Chrystus Kapłan przez swą wieloraką obecność w Ko-
ściele, a zwłaszcza w czynnościach liturgicznych (nr 7), kontynuuje wykonywanie
swojego urzędu kapłańskiego, w którym organicznie łączy się zstępujący nurt uś-
więcenia (soteriologiczny) oraz wstępujący nurt całkowitego i publicznego kultu
(latreutyczny). Podkreśla wyraźnie, że uświęcenie i kult stanowią dwa konstytu-
tywne i nawzajem się warunkujące elementy liturgii. Liturgia nie jest więc tylko
kultem. Jest raczej dokonującą się za pośrednictwem Chrystusa świętą wymianą,
sacrum commercium, dialogiem między Bogiem, który zbawia i uświęca, a czło-
wiekiem, który dotknięty Jego darem świętości odpowiada Bogu aktami kultu i ca-
łym swym życiem. Obydwa aspekty kapłańskiego działania Chrystusa występują
w każdej czynności liturgicznej, choć z różną intensywnością. Aspekt uświęcenia,
a więc nurt odgórny, zstępujący, jest bardziej widoczny w sakramentach i sakramen-
taliach, aspekt zaś kultu, a więc oddolny, wstępujący, jest w liturgii godzin. W Eu-
charystii natomiast obydwie nurty występują z jednakową intensywnością, są jed-

⁸ C. VAGAGGINI, *Il senso teologico della liturgia*, Roma 1965, s. 261.

⁹ K. KONECKI, *Anamnetyczny charakter liturgii godzin*, w: H.J. SOBECZKO (red.), *Mirabile laudis canticum. Liturgia godzin: dzieje i teologia*, Opole 2008, s. 177–183.

nakowo ważne, dlatego Eucharystia jest szczytem i centrum wszystkich celebracji liturgicznych.

Jest ona wreszcie działaniem Chrystusa i Kościoła, wykonywanym pod osłoną znaków widzialnych i słyszalnych zmysłami. Liturgia jest czynnością całego Kościoła, Ludu Bożego, Mistycznego Ciała Chrystusa. Wynika z tego, że jest ona w sposób szczególny czynnością Głowy Kościoła, czyli Chrystusa, który jest jej pierwszym Liturgiem. Chrystus jest pierwszorzędnym podmiotem, przyczyną sprawczą każdej działalności Kościoła, a więc także czynności liturgicznej. To Chrystus celebrował Eucharystię, udzielał chrztu, spowiada, umacnia chorych i uzdrawia, i to On sam wreszcie przepowiada siebie, gdy w liturgii głoszone jest słowo Boże. Św. Augustyn powie pięknie, że w liturgii słowa Jezus głosi siebie.

2. Zgromadzenie liturgiczne i podział funkcji

Liturgię celebrował zgromadzenie liturgiczne, które uobecnia Chrystusa – Głowę i członki. Podział czynności liturgicznych między celebransą, diakona, akolitów, lektorów, ministrantów, komentatora, członków chóru i pozostałych uczestników zgromadzenia odzwierciedla hierarchiczną strukturę Kościoła, Ciała, którego głową jest Chrystus, a poszczególne członki wykonują zróżnicowane i nawzajem dopełniające się posługi dla dobra całego organizmu.

Ta zasada, uznawana w liturgii pierwszych wieków chrześcijaństwa, poszła z biegiem czasu w zapomnienie wskutek postępującej klerykalizacji liturgii, która prowadziła do odsunięcia wiernych od czynnego udziału w świętych obrzędach, oraz wskutek wejścia w życie zwyczaju odprawiania tzw. Mszy prywatnych w okresie wczesnego średniowiecza. Główny celebrans zaczął w jednej osobie skupiać role pełnione dotychczas przez różnych członków zgromadzenia (diakon, lektor). Konstytucja więc w swoich postulatach i zasadach wraca do czasów starożytności chrześcijańskiej, gdzie podział na funkcje w zgromadzeniu liturgicznym był bardzo dostrzegalny. Konkretnie zastosowanie tej zasady wyraża się w tym, że każdy z uczestniczących w liturgii spełnia wszystko i tylko to, co do niego należy z natury czynności na mocy przepisów liturgicznych. W ten sposób Konstytucja dowartościowuje rolę wszystkich sprawujących liturgię i biorących w niej udział. Nie tylko funkcje duchownych są „liturgiczne”, ale są nimi również posługi świeckich ministrantów, lektorów, komentatorów, członków chóru. Zastosowanie tej zasady, jej realizacja zależała od wprowadzenia języków rodzimych do liturgii, od uznania za liturgiczne czytań, śpiewów, wykonywanych w tych językach¹⁰

¹⁰ CZERWIK, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, s. 39–41.

3. Wprowadzenie języków narodowych do liturgii

Bardzo ważnym i śmiałym krokiem, także żywo dyskutowanym na auli soborowej, było wprowadzenie do liturgii w miejsce dotychczasowej łaciny języków narodowych. Studia opublikowane przed Soborem i w czasie jego trwania wykazały, że decyzja Soboru Trydenckiego w sprawie języka liturgicznego była bardzo często mylnie interpretowana. Sobór ten potępiając twierdzenie protestantów, że Mszę św. należy koniecznie sprawować w języku narodowym, stwierdził jedynie, że nie jest to konieczne. Nigdy jednak nie orzekł Sobór Trydencki (ani *Stolica Apostolska*), że nie wolno sprawować liturgii w języku żywym. Niemniej jednak, mimo takiego „łagodnego” stanowiska, praktycznie wszystkie księgi liturgiczne do Soboru Watykańskiego II były w języku łacińskim, a co za tym idzie — cała liturgia sprawowana była w języku martwym, niezrozumiałym dla wiernych¹¹. W takiej sytuacji trudno byłoby mówić o jakimkolwiek stopniu uczestnictwa wiernych w sprawowaniu liturgii.

Wierni byli jedynie obecni podczas świętych czynności, ale tak naprawdę to wszystko w jakiś sposób działo się poza ich świadomością. Celebrans sprawował Mszę św. dla wiernych, ale nie z wiernymi, którzy podczas wykonywanych przez niego świętych czynności odmawiali różaniec, bądź modlili się z książeczek do nabożeństwa. Wierni modlili się na Mszy św., ale nie Mszą św.

Wprowadzenie języków narodowych do liturgii na Soborze Watykańskim II było otwarciem na oścież drzwi laikatowi do uczestnictwa w liturgii. Uznanie sakralności języków, którymi wierni posługują się w życiu codziennym, było pierwszym zwiastunem odklerykalizowania liturgii i było równoznaczne z uznaniem prawa i obowiązku wiernych świeckich do czynnego i pełnego uczestnictwa w liturgii Kościoła, więcej: było przywróceniem tego uczestnictwa jej pierwotnemu właścicielowi, czyli całemu Ludowi Bożemu. Możliwość czynnego włączenia się w sprawowanie Najświętszych Tajemnic oraz możliwość rozumienia tekstów modlitewnych oraz tego wszystkiego, co dzieje się podczas akcji liturgicznej, przyczyniło się bez wątpienia do ożywienia wiary i pogłębienia życia duchowego wiernych. Wprowadzenie języka krajowego do liturgii nie było zwykłą formalnością, ale było zapowiedzią długiego i złożonego procesu zmiany mentalności wiernych w podejściu do liturgii Kościoła. Procesu, który bynajmniej się jeszcze nie zakończył. Język narodowy sprawił wreszcie, że wierni, którzy byli dotąd „obcymi i milczącymi widzami” na liturgii, stali się jej czynnym i zaangażowanym podmiotem. Bez wprowadzenia języka narodowego do liturgii nie byłaby możliwa odnowa, która się dokonała i ciągle trwa w Kościele.

¹¹ F. MAŁACZYŃSKI, *Zasady odnowy liturgii*, AK 332 (1964), s. 179–180.

4. Czynne i świadome uczestnictwo w liturgii

Odklerykalizowanie liturgii i włączenie w jej orbitę wiernych świeckich było jedną z naczelných idei soborowej reformy liturgicznej. Nic dziwnego, że problematyka uczestnictwa w liturgii przewija się przez całą Konstytucję, a sam termin „uczestnictwo” powraca w niej jak refren i odmieniany jest przez wszystkie przykłady¹². Obowiązek uczestnictwa w liturgii Konstytucja wyprowadza z istoty zgromadzenia liturgicznego, w którym każdy, zgodnie ze swoim powołaniem, odnajduje swoje miejsce i zadania do spełnienia, a które staje się najlepszą manifestacją Kościoła – Ciała Mistycznego.

Uczestnictwo wiernych w liturgii wg Konstytucji powinno być społeczne, co oznacza odejście od uczestnictwa zarówno czysto indywidualnego, jak i od udziału o charakterze masowym, gdzie wszyscy robią wszystko, bez uwzględnienia specyfiki i czynności. Dalej powinno być czynne, co stanowi przeciwstawienie postawy „obcych lub milczących widzów” (KL 48). Takiego uczestnictwa domaga się sama natura liturgii oraz natura człowieka, który w pełni realizuje swe człowieczeństwo przez aktualizację władz duchowych i cielesnych, angażując w całości swą osobowość¹³. Powinno ono być świadome, ponieważ udział świadomy jest po prostu częścią uczestnictwa czynnego. Uczestnictwo świadome oznacza uczestniczenie w liturgii z odpowiednią uwagą i koncentracją „przytomności duchowej”, z głębokim przekonaniem, że udział w liturgii jest konieczny, uzasadniony. Wreszcie uczestnictwo świadome — to znajomość tego, co oznacza i zawiera dany akt liturgiczny, tak w całości, jak i w poszczególnych swych częściach. Uczestnictwo wiernych w liturgii powinno być wreszcie pobożne, polegające na zrozumieniu, że chodzi o świętą czynność, o podjęcie z pełnym pietyzmem dialogu z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, z Nim i w Nim, że chodzi o danie odpowiedzi człowieka grzesznego na zbawcze wezwanie Boże. Dlatego też KL poucza: „(...) Jest rzeczą konieczną, aby wierni przystępowali do liturgii z należytyim usposobieniem duszy, aby ich słowa były zgodne z myślami, aby współpracowali z łaską niebiańską, a nie przyjmowali jej na próżno” (KL 11). To zrozumienie możliwe jest u człowieka wierzącego, dlatego nie do pomyślenia jest pobożne uczestnictwo w liturgii bez wiary oraz postawy gotowości oddania się Bogu, ofiarowania Mu swego życia, swej osoby, a przede wszystkim swej woli.

By zrealizować powyższe założenia, liczne komisje i zespoły powołane do wykonania postanowień Konstytucji tzw. *Coetus a Studiis*, przepracowały i odnowiły

¹² SCHMIDT, *La costituzione sulla sacra liturgia*, s. 332.

¹³ Wszystkich zainteresowanych szerzej tym zagadnieniem odsyłamy w tym miejscu do obszernego opracowania: H.J. SOBECZKO, *Postawy wewnętrzne i zewnętrzne w czynnym uczestnictwie wiernych we Mszy świętej*, RBL 42 (1989), s. 207–224.

po zakończeniu Soboru wszystkie dotychczasowe obrzędy, także pod kątem czynnego udziału w nich wiernych. Obrzędom tym przybyło wiele nowych aklamacji, monicji, odpowiedzi, które jedynie w dialogu celebransa z ludem znajdują swój sens. Np. aklamacja: „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen”, wypowiedzana przez wiernych po chrzcie każdego dziecka¹⁴, została wprowadzona m.in. dlatego, aby włączyć wiernych do czynnego udziału w obrzędzie chrztu. Ponadto prawodawca liturgiczny przewidział, że wierni pod kierunkiem swojego duszpasterza mogą współtworzyć liturgię poprzez przygotowanie np. modlitwy wiernych, komentarza, czy dokonanie wyboru perykop biblijnych z racji sprawowania sakramentu małżeństwa. Przewidziano także np. możliwość udzielania Komunii św. przez świeckich szafarzy, otrzymania święceń diakonatu (diakonat stały), czy bardzo szeroki wachlarz możliwości sprawowania błogosławieństw w liturgii Kościoła domowego przez wiernych świeckich.

* * *

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że powyższe wyrażenia i stwierdzenia Konstytucji o naturze liturgii dla jednych brzmiały wówczas dziwnie, niejasno, wręcz szokująco, dla innych zaś poetycznie, metaforycznie, sensacyjnie, ale na pewno mało teologicznie. Ukazywały one obraz liturgii Kościoła, do jakiego nie przywykły jeszcze ani katechizmy, ani podręczniki do nauki religii i teologii, ani nie osłuchwały się z nimi sale wykładowe seminariów duchownych i fakultetów teologicznych. Nie chodziło tu bynajmniej ani o dogmat, ani o wiarę, ale o bardzo pogłębiony i syntetyczny sposób przedstawienia prawdziwej rzeczywistości liturgii, którą jest żywy i działający w niej Chrystus¹⁵. Chodziło tu przede wszystkim o pogłębienie samoświadomości Kościoła odnośnie do tego, co on czyni, gdy sprawuje świętą liturgię. Prawdą jest, że Kościół z testamentalnego mandatu samego Jezusa: „to czyńcie na Moją pamiątkę” począwszy od czasów apostoelskich zawsze sprawował tę samą Eucharystię i te same sakramenty, niemniej jednak jego świadomość tego, co dzieje się, co dokonuje się, gdy sprawuje te święte czynności, na Soborze Watykańskim II została pogłębiona i wyartykułowana w taki sposób, jak nigdy dotąd w historii Kościoła. Oto przykład: przyjmując koncepcję teologii misteryjnej Odo Casela, którą J. Ratzinger określił jako „być może najbardziej owocną ideą teologiczną naszego stulecia”¹⁶, Konstytucja przeciwstawia się scholastycznej sakramentologii, według której każdy sakrament jedynie uobecnia skutki zbawczego dzieła Chrystusa, udzielając człowiekowi odpowiedniej łaski. Naucza natomiast, że w czynnościach sakra-

¹⁴ *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1987, nr 60.

¹⁵ C. VAGAGGINI, *Kościół odnajduje siebie w liturgii*, AK 332 (1964), s. 159–160.

¹⁶ J. RATZINGER, *Die sakramentale Begründung christlicher Existenz*, Meitingen 1973, s. 5.

mentalnych uobecnia się nie tylko skutek tajemnicy paschalnej w formie łaski, ale także sam czyn, z którego ta łaska spływa na człowieka. W czynnościach liturgicznych obecny jest sam akt zbawczy, a nie tylko jego duchowe skutki. Wierni, którzy sprawują święte czynności nie są jedynie beneficjentami duchowych darów, ale również stają się uczestnikami tych wydarzeń, skąd pochodzą te dary. Sakrament chorych jest nie tylko udzieleniem łaski i podźwignięciem chorego w jego trudnej sytuacji egzystencjalnej, ale jest mistycznym spotkaniem z Chrystusem — Sługą i Dawcą zdrowia i życia ludzkiego. Więcej: jest samą obecnością uzdrawiającego Chrystusa.

Teologiczną koncepcję liturgii wypracowaną przez *Sacrosanctum Concilium*, o której mówimy, należy bez wątpienia uznać za jeden z podstawowych i głównych nurtów odnowy życia duchowego Kościoła.

The Main Theological Principles of the Constitution on the Sacred Liturgy

Summary

The singular contribution that the Constitution on the Sacred Liturgy makes is in its presentation of the theological foundations of the Church's liturgy. This article systematically presents the most important theological issues that surround the Council's understanding of the liturgy, namely as continuation of the history of salvation, the continuing presence of the priesthood of Jesus Christ, the work/activity of the whole Church and the act celebrated both in the vernacular and with the full participation of the lay faithful.